

Ewangelia na niedzielę: Kuszenie

Ewangelia I Niedzieli Wielkiego Postu (Rok C) i komentarz do tekstu. „Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz”. Królestwa utworzone ambicją ludzkiej potęgi rozpadają się. Tylko wtedy, gdy Bóg jest uznawany za Stwórcę i przestrzegane są prawa natury, osiąga się prawdziwe dobro człowieka.

Ewangelia (Łk 4,1-13)

Pełen Ducha Świętego, powrócił Jezus znad Jordanu, a wiedziony był

przez Ducha na pustyni czterdzieści dni, i był kuszony przez diabła. Nic przez owe dni nie jadł, a po ich upływie poczuł głód. Rzekł Mu wtedy diabeł:

— Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz temu kamieniowi, żeby stał się chlebem. Odpowiedział mu Jezus:

— Napisane jest: *Nie samym chlebem żyje człowiek.*

Wówczas powiódł Go [diabeł] w górę, pokazał Mu w jednej chwili wszystkie królestwa świata i rzekł do Niego diabeł:

— Tobie dam potęgę i wspaniałość tego wszystkiego, bo mnie są poddane i mogę je dać, komu zechcę. Jeśli więc upadniesz i oddasz mi pokłon, wszystko będzie Twoje.

Lecz Jezus mu odrzekł:

— Napisane jest: *Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz.*

Zawiódł Go też do Jerozolimy, postawił na szczycie narożnika świątyni i rzekł do Niego:

— Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się stąd w dół. Jest bowiem napisane: *Aniołom swoim da rozkaz co do ciebie, żeby cię strzegli, i na rękach nosić cię będą, byś przypadkiem nie uraził swej nogi o kamień.*

Lecz Jezus mu odparł:

— Powiedziano: *Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego.*

Gdy diabeł dopełnił całego kuszenia, odstąpił od Niego do czasu.

Komentarz

Czas Wielkiego Postu rozpoczynamy od przypomnienia sobie tych czterdziestu dni, kiedy Jezus pościł na pustyni na początku swojego życia publicznego. Lud Izraela, uwolniony z niewoli egipskiej, był kuszony w swej pielgrzymce przez pustynię w drodze do Ziemi Obiecanej. Tam, gdzie oni upadli, Jezus zwycięża i daje nam przykład, jak zwyciężyć.

Św. Łukasz zauważa, że „wiedziony był przez Ducha na pustyni czterdzieści dni, i był kuszony przez diabła” (ww. 1-2). Pokusy nie były przeciwnością, którą napotkał na Swojej drodze, ale czymś przewidzianym w Bożych planach, abyśmy się nauczyli, że podobnie jak On, my również będziemy kuszeni.

Jezus odczuwa głód, a diabeł, który jest zawsze na czatach, wykorzystuje tę okoliczność, aby Go kusić. Kilka

dni wcześniej, po przyjęciu chrztu Jana, Jezus usłyszał z nieba głos mówiący do Niego: „Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie” (Łk 3, 22). Czy to prawda? Diabeł stawia przed nim pilną potrzebę fizyczną, jaką jest potrzeba przyjmowania pokarmu, i sugeruje, by to uczynił, sprawdzając mimochodem, czy rzeczywiście jest Synem Bożym, zdolnym do przezwyciężenia tego boską mocą. Jest to podstępna prowokacja i bardzo aktualna. Kiedy tak wielu ludzi na świecie głoduje i istnieje pilna potrzeba rozwiązania wielu społecznych sytuacji kryzysowych, czyż Kościół, nie mówiąc już: sam Bóg, nie powinien najpierw zainteresować się tą pilną sprawą, pozostawiając resztę na później? Jezus wskazuje najlepszy sposób zaspokojenia tych potrzeb: tylko z serca karmionego słowem Bożym, prawego i dobrego, mogą pojawić się twórcze i skuteczne rozwiązania.

Następnie diabeł oferuje mu tyle władzy i chwały, ile może zapragnąć, w zamian za jego kult. Stara się sprawić, by miał ambicje dowodzenia i autorytetu, by wypaczyć swoją duchową misję. Jest to podstępne wykorzystanie władzy doczesnej do ustanowienia królestwa Bożego na ziemi, pokusa, którą Kościół cierpiał również przez wieki. Powstaje pytanie, które nie jest banalne: jakich środków należy użyć, aby zrealizować mesjańskie nadzieje? Co chrześcijaństwo wnosi do świata, aby rozwiązać jego problemy? W rzeczywistości jest to coś bardzo prostego. Nie jest to żaden reżim polityczny czy społeczny. To, co przynosi, to poznanie prawdziwego Boga. „Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz” (w. 8), odpowiada Jezus. Królestwa utworzone ambicją ludzkiej potęgi rozpadają się. Tylko wtedy, gdy Bóg jest uznawany za Stwórcę i

przestrzegane są prawa natury,
osiąga się prawdziwe dobro
człowieka.

Na koniec, diabeł sugeruje
wykonanie spektakularnego czynu
przed ludźmi, którzy roili się w
dziedzińcach i okolicach Świątyni
Jerozolimskiej, rzucając się z jej
najwyższego krańca, tak aby
aniołowie powstrzymali Jego upadek
przed oniemiałym spojrzeniem
owych widzów. Bez wątpienia,
uznanie Go za Mesjasza byłoby
natychmiastowe. Czy nie było
potrzeby wyraźnego znaku do
uznania wysłannika Pana? Ta pokusa
dotyka również głęboko
zakorzenionej dziś troski: jak
rozpoznać Boga? Czy można w Niego
uwierzyć, nie doświadczwszy nigdy
nic nadzwyczajnego? Czy nie jest
konieczne eksperymentalne
udowodnienie Jego istnienia? W
rzeczywistości, kto traktuje Boga tak,
jakby był przedmiotem, który ma być

poddany doświadczeniom laboratoryjnym, nigdy nie będzie w stanie go znaleźć. W obliczu intelektualnej arogancji odpowiedzią Jezusa jest pokora: „Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego” (w. 12).

Francisco Varo

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/gospel/ewangelia-pierwsza-niedziela-wielki-post-rok-c/> (18-03-2026)